



Lecz policz literki, ósma tu się liczy
Dalej już przystanek po prawej
widnieje
Schowasz się gdy dżdżysto lub gdy
mocno wieje

Zanurz się w turysto w przystanku
cichą niszę
Azobaczysz tabliczkę z napisem
„Zacisze”.
Lecz ty idź tam gdzie słup tablicę

trzyma
Teren zabudowany i nazwę Gzina.

Dobrze idziesz bracie nie zbaczaj z drogi owej
A dojdiesz do miejsca gdzie dom sołtysowej.
Tam czerwona tabliczka i znaków niewiele
Do naszego hasła spisz drugą literę.



Przy drodze zobaczysz jeśli nie jest gapa
Drewnianą tablicę, na której jest mapa.
Nie stój tam zbyt długo strojąc głupie miny
Tylko szóstą literkę pobierz z nazwy gminy.



Teraz w stronę remizy ruszaj pewnym krokiem
Lecz gdy dom zobaczysz nie przemykaj bokiem
Tam odnowisz siły, podratujesz zdrówko
W agroturystyce zwanej Pachotówko

5

Odpocznij tam trochę, a długo nie zwlekaj
Bo za rogiem kres drogi już na Ciebie czeka
Przejdź obok figurki na szosy rozstaju
Gdzie ludzie w nabożeństwach uczestniczą w maju.

Stań obok pomnika i z twarzą pełną troski
Oddaj część ofiarom represji stalinowskich.
Jeśli naszej trasy trzymałeś się wiernie
I zmęczony jesteś jak koń po westernie

Wejść do sklepu i z Panią utnij krótką gadkę
Kup sobie drożdżówkę albo oranzadkę
Lecz na nocleg koniecznie wracaj do Gzinianki
Spędzaj tam południa, wieczory, poranki



tu przystaw
pieczęć



Ciesz się strawą zasną, wylegaj na trawie
Wieczorami w „biesiadnej” ucznij na zabawie
Potem jedź do domu i głosem syreny
Sław agroturystykę Jurka i Ireny.



www.szlaktradycji.pl



Gzinianka

wykuta w kuźni smaków...



dziedzictwo
kulturowo-
przyrodnicze



produkty
lokalne



turystyka
wiejska



impresje
cyfrowe

www.agro.turystyka.pl



Gzinianka, wykuta w kuźni smaków

Witaj w Gzinianie przybyszu drogi
Za chwilę przekroczysz przyjazne progi
Gdzie uśmiech gospodyni mile Cię przywita
A nalewka gospodarza w głowie zaświta.

Przygoda Cię czeka wśród lasów nad Wisłą
W Gzinie, gdzie dawne odkryto grodzisko.
Kultura łużycka w historii się tu wyryła
Dawnych obrzędów tajemnice wśród pól pozostawiła

Zachwyć się przyrodą w Wisły pradolinie
Tu park krajobrazowy z widoków pięknych słynie
Wybierz się ochoczo, bo czasu szkoda
Czyste powietrze wigoru Ci doda.

Przy parkingu obok domostwa czas wystartować
I wszystkie fraszki do kieszeni schować
Nazwa agroturystyki w desce jest wyryta
Tradycją i smakiem Cię Tu powita.

Przejdź przez furtę gościu drogi
I witaj w swojskie progi,
Dukt ceglany Cię dalej poprowadzi
Skręć w lewo na końcu nie zawadzi.

Po stronie serca mapę dostrzeżesz
Śród smaku i tradycji literę do hasła dobierzysz.
Z tych atrybutów Gzinianka bowiem słynie
Że pod znakiem pysznego jadła czas tu gościom płynie.

Bądź cierpliwy brachu — trasa długa czeka

Na zachodzie mapy znajdziesz z drewna
człeka
On Cię wnet powiedzie w kierunku południa,
Gdzie w lesie Mariańskim zdrowej wody
studnia

Tuż obok Hrabia dostojny pałac zbudował
A w nazwie miejscowości literkę Ci schował.



1 kolejność liter w hasle

szynka
okrutnie pyszna!



pasztecik nader zacny

Cztery kroki dalej legenda Cię zaskoczy,
że po gzińskich lasach warto czasem
kroczyć.

Wejść w świat legendy, uszczknij tajemnicy

Dowiesz się co przed wiekami w lesie ukryli zbójnicy
Gdy ciekawość Twoja będzie nasycona
kieruj się prosto do pięknego z piór ogona.

Przystań na chwilę nasyć rajskimi ptakami oczy
Nie obserwuj za długo — musisz dalej kroczyć.
Gdy prosto do przodu dziarsko powędrujesz
Wtem duch zabawy na sali biesiadnej poczujesz.

Otwórz czarne wrota, a zapach z nich wychynie
Wędlin swojskich woń piękna wędzonych w kominie.
Tu Pan Jurek wędzi szyneczki wspaniałe
Na swoim chlebkę z ogórkiem wprost doskonałe.

Nie koniec zwiedzania progów biesiadnych
Wejść do izby na lewo bez oporów żadnych
Na bielonej ścianie dyplomy dostrzeżesz
Wśród słów uznania i chwały literkę dobierzysz

Gospodarze słynni są w regionie całym
Za mięsiwa, sery i pasztet wspaniałe.
Dla przybyszów z miasta to nie lada atrakcja
Tu cieknie im ślinka, gdy słyszą „kolacja!!”.

Wyróżnień i nagród znajdziesz tu bez liku
Tę w poziomym kształcie schowaj w koszyku.
Nazwę południowego regionu zapamiętaj grzecznie
Wpisz pierwszą literę do kratki koniecznie.



Wróć teraz przed chatę przyjacielu drogi
Zostaw smakołyki dla kolejnej załogi.



stoń
żywy

(nie ma,
ale jest staw)



owca żywa (prawie sama wełna)



Mając staw po swojej lewej ręce
Udaj się do przodu naprędce.

Kieruj nogi swoje do stajenki drewnianej
Kolejna literka meczy tu na sianie.
Pod wełną się tu kryje całkiem ważne słówko
Z gatunku zwanego powszechnie wrzosówką.

Skierować się na prawo dalej nie zaszkodzi
Tu w gąszczu zarośli można się ochłodzić
Każdy bowiem dziecię w sobie tu obudzi
Gdy tylko ujrzy domek dla małych ludzi.

Niech Cię tu zabawa zbyt nie zatrzyma
Zbierz siły by w inne miejsca ruszyć Gziną.
Przechodząc przez furtę udaj się na lewo
Wzdłuż drogi nie jedno ujrzyysz tutaj drzewo.

Gdy do asfaltowej dojdiesz człeczce drogi
Weź kurs na prawo i niech Cię niosą nogi
Wraz dojdiesz do miejsca gdzie już bór się kończy
Lecz tym się nie zrażaj i gnaj jak pies gończy

Gdzie rzędy topól zielenią wabią oczy
Gdzie zimą dumnie sarna przez śniegi kroczy
Gdy spostrzeżesz żeś poddał się już czasu presji
Dojdiesz do tabliczki z numerem posesji

Nie kieruj się strzałką na brązowej tablicy

